WOJEWÓDZKI DOM KULTURY W RZESZOWIE

PORTRETY W RÓŻACH I WAWRZYNACH

DOKUMENTY
POEZJA • PROZA
STYLIZACJA
Z CZASÓW KONSTYTUCJI
3-GO MAJA

MATERIAŁY REPERTUAROWE (DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO)

RZESZÓW · MARZEC · 1981

„Na próżno ciekawość bada,
Nikt kresu swego nie zgadnie,
Tam listek róży upadnie,
Gdzie i listek lauru pada..."
J. U. NIEMCEWICZ

PORTRETY W RÓŻACH I WAWRZYNACH

WYBÓR I OPRACOWANIE:

IZABELA MIKUŁA

Konferansjer I

Wyobraźmy sobie, że jesteśmy w Warszawie w pobliżu bram wspaniałego pałacu, przed którym zatrzymują się powozy, karety, niekiedy dyliżanse wiozące podróżnych z odległych krain. Podróżni wchodzą do wnętrza.

Konferansjer II

Na dworze Stanisława Augusta Poniatowskiego odbywały się takie właśnie spotkania znakomitych ludzi nazywane obiadami czwartkowymi. Mówiło się na nich o najnowszych wydarzeniach we wielkim świecie, o znakomitych mariażach, o skandalach towarzyskich, a także o nowych dziełach sztuki, o spektaklach w teatrze, o nowych książkach. Tam poeci recytowali swoje wiersze, inni opowiadali anegdoty, towarzyszył im występy muzyków i śpiewaków.

Konferensjer I

Za chwilę ujrzymy gości, którzy podążają na spotkanie, jakiego nigdy nie było w rzeczywistości, ale jakie jest możliwe w naszej wyobraźni.

Postacie autentyczne i literackie zjawią się przed nami. Każda z nich zatrzyma się na chwilę i słuchać będziemy o czym myśli czym się trudni i na co w swoim życiu czeka. O,już się zbliża pierwsza. Jest to osóbka w modnym francuskim stroju. Żyła za panowania Augusta III Sasa i Stanisława Augusta Poniatowskiego - w wieku lat 16 znalazła się w Warszawie dla poloru i edukacji.

Starościanka Franciszka

Starościanka jestem, na chrzcie świętym dano mi imię Franciszki. Idę nie tylko ze szlachetnej ale z bardzo dawnej i zacnej familii Korwinów Krasińskich. To znakomite nazwisko nosząc, broń Boże! abym kiedy splamić miała, owszem, radabym uświetnić i dlatego żałuję czasem, żem nie mężczyzną, gdyż snadniej by mi to przyszło. Jegomość dobrodziej i jejmość dobrodziejka tak są przejęci zacnością domu Korwinów Krasińskich, tak naganną znajdują rzeczą o swoich antenatach dokładnie nie wiedzieć, iż wszystkie mamy tą wiadomością głowy nabite.

Ja genealogię Krasińskich i historię każdego z nich tak umię jak pacierz - i łatwiej by mi było poczet przodków moich niżli kolej królów polskich wymienić...

Choć mam 16 lat,o moją rękę u dobrodziejów zabiegał Kasztelanic Kochanowski, ale jako pieczyste podano do obiadu gęś w czarnym sosie i domyśliłam się wszystkiego. Zamęście moje odłożone zostało na czas późniejszy. Jegomość dobrodziej i jejmość dobrodziejka za namową księżnej Lubomirskiej wojewodziny lubelskiej zgodzili się mnie wysłać na dalszą edukację do Warszawy. Państwo woleliby do sakramentek, w klasztorze zawsze przyzwoiciej, ale od niedawna cudzoziemka, niejaka panna Strumle założyła pensję panien. Z pierwszych domów córki nabierają tam talentów i poloru. Do niej książę wojewoda choć na rok oddać mnie radził.

Na pensji jest metr od francuskiego i od niemieckiego języka, od tańca, od rysunków i od muzyki. Metr od tańca oprócz menuetów i kontredansa uczy chodzenia, kłaniania się. Ja dotąd na jeden manier się kłaniam,a to jest ich kilka. Tu prawdziwie o czym innym jak o nauce myśleć nie podobna. W nauce znaczne postępy czynię, ale mowy ojczystej nie używam. Po francusku gładziej mówię niż po polsku. O taniec lepiej nie pytać, nie wiem czy mi metr pochlebia, ale mówi zawsze,iż w całej Warszawie nie ma takiej tancerki.

Konferansjer II

Odeszła...

Pani Klementyna z Tańskich Hoffmanowa każe swojej bohaterce zawrzeć sekretne małżeństwo z księciem kurlandzkim Karolem synem Augusta III Sasa. Królewicz nigdy nie będzie królem a panna Franciszka nie zazna szczęścia w tym małżeństwie. Ale dajmy jej spokój - zbliża się następny gość. Młodzieniec z konwiktu dla szlachty - jest to Kajetan Węgierski - uczy się mowy na powitanie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Posłuchajmy.

Kajetan Węgierski

Nie pierwszy to raz Najjaśniejszy Królu Panie nasz miłościwy, jako dom ten i z zamierzenia swojego i z przedsiębranych środków od wiernych monarchów - ojczyźnie usług młódź szlachecką sposobiący, Pańską WŁ K.Mością zaszczycając się przytomnością - nowe coraz szanownych łask odbiera dowody. Cieszymy się stąd jak najuprzejmiej, a słodką razem podjętych prac odbierając nagrodę, dziwić się przestajemy, że tak prędki i tak znaczny wzrost wyzwolone nauki biorą,

kiedy nam niebo takiego zdarzyło Króla, który i wysokim przykładem i swoim nieustającym zachęcaniem i niesłychaną od dawnych czasów na ludzi uczonych hojnością,do zaszczepienia, pomnożenia onych łaskawie dopomagać nie przestaje. Poznajesz Wasza Królewska Mość doskonalej aniżeli kto z nas... aby młódź szlachecka, młódź kiedyś prawodawcze, wojenne, sądowe i radne urzędy sprawować mająca stanowi swemu jak najprzyzwoitsze, a całemu narodowi tak potrzebne i pożądane brała wychowanie...

Wasza Królewska Mość tu urodzony i wychowany, Król i Obywatel, Syn Ojczyzny i Ojciec, Pan i Przyjaciel - dopomagając narodowi zakładasz na dobrze wychowanej młodzi nowy jakiś, gruntowniejszy i okazalszy gmach Rzeczypospolitej, któraby zdolnych obywatelów ojczystymi zdarzeniami napojonych, pięknie,pożądanie i mocno spojoną - w jeden z najznakomitszych narodów w Europie kiedyś zakwitnąć mogła... Lecz nim wdzięczna potomność w całej swej zupełności, tak chwalebne obaczy zamysły, dają się widzieć i teraz u-silnych twoich działań skutki... Już się tyle ksiąg wybornych ustawicznie pokazuje, już tyle zacnej młodzieży z cieniów prywatnego wychowania na publiczne... wychodzi światło. Wszędzie się rozkrzewia przemysł, rozkwita ojczysty język, piękniej się niż przedtem w mowach, listach, rymach i innych pismach wydając, wkrótce o prym z innymi ubiegać się pocznie. Wszystkie z goła znane nauki stateczne sobie obierając siedlisko, przyszłemu narodowi niechybną szczęśliwość a W.K.Mości sławę rokują nieśmiertelną.

Konferansjer I

Niech Starościc Korytnicki dalej swą mowę poleruje, bo popis przed Najjaśniejszym Panem blisko, niech zdania wygładza,aby oddając cześć i uszanowanie dla majestatu prawdzie w niczym nie uchybiły.

Konferansjer II

Nim powitamy następną osobę z dyliżansu historycznego,posłuchajmy Dziejopisa.

Dziejopis

Gdy na Zachodzie wiek XVIII ugruntowywał nowe prądy i dążenia epoki, którą historia nazwała oświeceniem, w naszym kraju przedłużał się jakby wiek XVII. Za panowania Augusta II Mocnego Rzeczpospolitą coraz mocniejszym kordonem otaczały wrogie i zachłanne mocarstwa.

Ani jedna pożyteczna uchwała nie zapadła na sejmach zrywanych przez liberum veto. Swiatły kandydat do tronu Stanisław Leszczyński przebywał we Francji wygnany tam przez niechętną mu polską szlachtę i saskie wojska. Sytuacja nie uległa poprawie, gdy na tron wstąpił August III, ale już nie mocny,a przeciwnie-chorowity i nieudolny.

Wielkie reformy polityczne epoki Jagiellońskiej ukazały swe strony ujemne: osłabiły władzę królewską, doprowadziły do wzrostu potęgi możnowładztwa. Masy szlacheckie zdobywszy władzę przeobraziły ją w narzędzie anarchii zwanej złotą wolnością.

W drugiej połowie XVIII wieku zaniedbania w dziedzinie kultury i oświaty były szybko odrabiane. Dzieła St.Leszczyńskiego i St.Konarskiego zaczynały owocować. Nowy Król /1764/ Stanisław August Poniatowski otoczył się światłymi ludźmi i zapoczątkował pożyteczny okres reform.

Niestety - odradzanie się naszego narodu zaczęło niepokoić ościenne mocarstwa. Umacniająca się Polska mogła być niewygodnym sąsiadem. Wykorzystując sprawę różnowierców i zamieszki wewnętrzne Rosja, Prusy i Austria dokonały pierwszego rozbioru Polski /1772/.

Groza zupełnej utraty niepodległości kazała najświatlejszym umysłom tymbardziej zabiegać o naprawę Rzeczypospolitej. Już w 1764 roku na sejmie konwokacyjnym Andrzej Zamojski wygłosił mowę o potrzebie wszechstronnej reformy, co prawda przebrzmiała bez echa - ale 12 lat później w 1776 roku jemu właśnie powierzono ułożenie nowego zbioru praw. Znakomity mąż,potomek kanclerza z czasów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego,też kanclerz koronny,z całą energią przystąpił do pracy.

Konferansjer I

Zanim spotkamy się z Dziejopisem,by poznać dalszy bieg historii, powitamy następne osoby z naszego historycznego dyliżansu, będą to Wesołe Rumoszki.

Pierwsza: Witajcie mościa Dobrodziko! A dokąd to Pan Bóg prowadzi?
Druga: Jejmości się też nocny spacyjerów zachciewa!
Pierwsza: Cicho! W takich ciemnościach o awanturę nie trudno a jam nie skora grzbietu nadstawiać !

Druga: Aleś Aśćka ciekawa jakby się co zdarzyło, rada byś językiem oplatać a po całym Marjensztacie rozpowiadać.

Pierwsza: Powiadali ludziska, że kiedyś August Wtóry dla amorów pałac opuścił w przebraniu gwardyńskim. Napadło go dwóch zazdrośników z tejże gwardyji i nie wiedzieć jaki byłby koniec, ale kareta nadjechała, pochodnie oświetliły turbujących się. - Poznali Jaśnie Pana, padli na kolena o łaskę prosząc. Król mocny, bo podkowy łamał i talary zginał, skory był do ugody, by rzecz w sekrecie pozostała.

Druga: Widać też w sekrecie wam Dobrodziko tę ucieszną historię opowiedziano. - Dziś niesłychane to rzeczy - nie musi Najjaśniejszy Pan munduru gwardyńskiego zażywać, cisną się na jego pokoje wielmożne i jaśnie oświecone i zgoła pospolite, a on wybiera, byle nóżkę miała nie-dużą, bo tego despektu nie lubi.

Pierwsza: Aśćce się wieża patrzy. A tam już ciasno. Tam już Węgierski za pamflety siedzi, siedzi drukarz Dufor, a kat warszawski od Magistratu specjalny dodatek dostał za palenie paszkwilów i innych niebezpiecznych pism.

Druga: Widać niezbyt akuratnie ten obowiązek wypełnia, skoro krocie tych ulotek znaleźć można. W jednym tylko Kafenhausie na Marjensztacie schodzi się duża czeladka i piszą i piszą, a potem zanosi się to, gdzie każą,

Pierwsza: A gdzie to Aśćka zanieść zamiaruje?

Druga : Sekretnie Dobrodzice powiem, że przylepię to koło szyldwachu w Łazienkach, po których Ciołek /to znaczy Najjaśniejszy Pan/ piechotą chodzi.

Pierwsza: Że też się Aśćka nie boi?

Druga: Gdzie diabeł nie może tam babę pośle - powiedzieli w Kafenhausie - tm idę. Nie nowina mi to już nieraz kleiłam paszkwile na wrotach pałacu wojewody ruskiego albo i gdzieindziej.

Pierwsza: Ja już swoje pisma rozniosłam, co mi je od partyji Niemcewicza i Załębockiego przynieśli. Ale co nieco jeszcze zostało. Rozrzucę więc, niech ludziska prawdy szukają, jeśli głośno nic rzec nie można /rozdają ulotki/.

Konferansjer I

Znów witamy nowego gościa, tym razem jest to Wielka Dama. Przyjechała poszóstną karetą - posłuchajmy jej opowieści.

Wielka Dama

Gdyby się zjawił Parys i gdyby miał do ofiarowania trzy jabłka, dla najpiękniejszej, najmądrzejszej i najbogatszej z kobiet, żadne nie byłoby dla mnie.

Pierwsze otrzymałaby Zofia Greczynka. Zakochał się w niej młody Witt, syn komendanta kamienieckiej twierdzy i kupił ją od sprytnego Bascompa za 1500 piastrów. Później do niej afektem zapałał wojewoda ruski Szczęsny Potocki, dał Wittowi odstępnego 2 miliony złotych polskich oraz szereg kosztownych nieruchomości /niech was to nie dziwi, na kresach Rzeczypospolitej przyjęło się wiele obyczajów wschodnich/ i tak weszła kuzynka cesarzów bizantyńskich, córka handlarza słodyczy z Carogrodu a wnuczka hodowcy baranów w wytworny świat i była najpiękniejszą z kobiet, jaką kiedykolwiek Stambuł ofiarował giaurom, wielbili ją artifeksy całego świata.

Drugie jabłko dla najmądrzejszej otrzymałaby rywalka Sybilli Czartoryskiej z Puław, ostatnia wojewodzina wileńska, artystka pióra, ołówka i lutni Helena z Przeździeckich Radziwiłłowa. Powiadał o niej ksiądz Dufresne, że wytworniej pisze i mówi po francusku jak panowie z paryskiej Akademii. Najcudowniejszy posiadając głos, umiała jak Amfion poruszać śpiewem kamienie. Była przyjaciółką filozofów, pisała rozprawy o sztuce, grała przedziwnie na organach i urządzała Arkadię nad Bzurą, gdzie było wiele curiositów, architektury, malarstwa, zdobnictwa, klejnotów.

Trzecie jabłko otrzymałaby księżna Elżbieta z Czartoryskich Lubomirska - moja mama - dziedziczka najświetniejszej fortuny Sieniawskich, Denhofów, Opalińskich, Była właścicielką 16 miast /w tym Łańcuta/, posiadała zamki, pałace, młyny i fabryki.
A ja jej córka otrzymałam za męża Ignacego Potockiego-wielkiego pisarza Wielkiego Księstwa Litewskiego, którego moja mama nazywa uszczypliwie bakałarzem i nie wiem, czy się dziwi jego pracom czy też im przygania. - Bo też jest w nim do bakałarstwa upodobanie.

W chłopieństwie ledwo Kollegium Nobilium Konarskiego ukończył, już edukację oświeconych w zachodniej Europie poznawał. Gdy miał lat 23 jako najmłodszy został członkiem Komisji Edukacji Narodowej, a gdy edukację narodową za pomyślnie ukonstytuowaną uznaje - wszystek swój czas i nieustanne staranie na ustanowienie nowych praw dla uporządkowania Rzeczypospolitej przeznacza. Umiejętności i rozumienie świata w edukacji i wojażach po różnych krajach zdobyte oddaje do pomocy tak szlachetnym i światłym umysłom jak Andrzej Zamojski, Józef Wybicki, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic. Lubom w pracach onych nie obeznana, wierząc intencjom i szlachetności serca znamienitych legislatorów wierzę, że szczęśliwość narodowi gotują.

Konferansjer II

Odjechała... Pozostał urok wielkiego świata i magnackiego przepychu - aż dziw, że wśród tych najmożniejszych znaleźli się ludzie, którzy swoje magnackie fortuny a także i życie w ofierze Polsce składali.

Konferansjer I

Zbliża się nowa osoba, jest to postać,której trudno szukać na portretach dawnych Polaków, ale znajdziemy ją w naszej wyobraźni, a pomoże nam znajomość "Powrotu posła" Juliana Ursyna Niemcewicza.

Starościanka

Starościanka Teresa jestem z ojca Dobrodzieja pierwszego związku. Po śmierci świętej pamięci Matki mojej Dobrodziejki, ojciec wziął za żonę kobietę młodą, zamożną, modnych obyczajów. Macocha strój i mowę przyjąwszy francuskie w plętach i żalach prawi swoje życie za szambelanem co zginął w wypadku,wypadłszy z karety. Dla ojca Dobrodzieja nie odpowiednia ni gustem ni wiekiem, ale ją menażuje, by nie chciała rozejścia - utraciłby za nią połowę dochodu, a około tegoż wielkie staranie zawsze czyni,

Także gdy Dobrodziej ojciec i Jejmość Starościna swoimi frasunkami głowy mają wypełnione, znalazłam się dla wychowania i koloru w zacnym domu Podkomorostwa, gdzie mi na staraniu i wygodzie nie zbywa, a że Państwo Podkomorostwo pobłogosławieni zostali samymi synami, za córkę mnie mają. U Pani Podkomorzyny znalazłam nie tylko matczyną opiekę i serce ale i nauki pożyteczne, które niewieście w każdym stanie są przydatne.

Rodzice moi niecierpliwi są i skorzy do zadecydowania o moim zamęściu. Macochy względy pozyskał Szarmancki, który jej z wielką czułością romanse francuskie czyta i w chimerach pociechę przynosi. Ona także ojca Dobrodzieja ku kawalerowi modnemu skłania. Gdyby los dobry mi nie sprzyjał, woli Dobrodziejów musiałabym być posłuszną. Ale to być nie mogło by Szarmancki rękę moją zyskał i stawił mnie w kolei za Szambelanową, Pułkownikową, Cześnikową, Podczaszanką, Chorążyną, Kasztelanką, swojską i francuską ficygiernią i wszystkimi brunetkami, blondynkami, których serc zdobyciem przed ludźmi się chlubi, a których pukle włosów, portreciki, pierścienie, wachlarze i podwiązki jego kozak za cholewą nosi.

Ojciec mój Dobrodziej, choć na frisony macochy wrażliwy, nie zgodził się na oddanie części dziedzictwa dla córki posagu - a Szarmancki nie chciał gołej starościanki, bo na wojaże, peruki i sprzączki majątek utracił i tylko bogaty mariaż mógł go z opresji wywieść.

Choć ojciec Dobrodziej Sarmata złorzeczył na tych, którzy około naprawy Rzeczypospolitej zabiegali i stare prawa chcieli rugować a nowe stanowić, nie chciał mieć zięcia, co w zdaniach z nim sprzeczny, wolał w końcu Walerego sensata niż wydrwigrosza Szarmanckiego. Walery już w dzieciństwie serce me zabrawszy ciągle poza domem przebywa, dla nauki wcześniej, teraz dla służby Rzeczypospolitej - mnie w tęsknocie i niepewności zostawia.

Owoż jest limita-Podkomorzyc wraca.

Konferensjer II

Pozwólmy Starościance na osobności powitać Podkomorzyca uczestnika prześwietnej deputacji narodu polskiego, a zanim przyjdzie on sam na spotkanie, oddajmy głos Dziejopisowi.

Dziejopis

Na dzień 6 października 1788 roku został zwołany do Warszawy sejm, który trwał nie 6 tygodni lecz 4 lata, po 2 latach obradował w podwojonym składzie Izby Poselskiej. Magnackiemu stronnictwu konserwatywnemu przeciwstawiało się stronnictwo patriotyczne, niezwykle aktywne po-przez tak zwaną Kuźnicę Kołłątajowską.

Zawiązana już na początku konfederacja uniemożliwiła zerwanie obrad przez liberum veto, Poczynania szlacheckich patriotów znajdowały powszechne poparcie organizującego się mieszczaństwa. Po słynnej czarnej procesji /2 grudzień 1789/ uchwalona została ustawa o miastach,przywracająca samorząd miastom i nadająca mieszczanom prawa obywatelskie. Zwycięstwo programu reform było bliskie. Na dzień 3 maja 1791 r. ustalono złożenie projektu nowej Konstytucji do laski marszałkowskiej.

Konferansjer I

Otóż i nasi legislatorzy - powitajmy ich pieśnią: /Pieśń nr 1/

Rzucajmy kwiat po drodze
Tędy przechodzić mają
Szczęśliwi narodu wodze
Co nowy rząd składają
/Pełny tekst pieśni z muzyką na końcu/

Walery

Gdy Marszałek wielki koronny przystąpił do czytania konstytucji odezwały się głosy, że nie ma liczby pożądanej deputowanych, była tylko 1/3 posłów. Wtedy marszałek Stanisław Małachowski oświadczył "W dniu dzisiejszym, który się staje dniem rewolucji w rządzie naszym, a to dla zbawienia ojczyzny, wszelkie formalności ustawać muszą. W gwałtownym niebezpieczeństwie gwałtownego należy się chwycić lekarstwa"...

Drugi poseł

Wtedy wystąpił mąż znamienity /mówił słowami Stanisława Staszica/ i zwrócił się do zgromadzonych: "Wielki narodzie! - dopokądże w tej nieczułości trwać będziesz? Czyliż tak ginąć myślisz, aby się nic po tobie nie zostało, tylko niesława? Nie masz przykładu, żeby osiadłych na najobfitszej ziemi, udarowanych przez naturę szczególnymi przymioty, kilkanaście milionów ludzi bez sposobu ratunku, owszem bez myślenia o sobie z oziębłością niewoli czekało?...

Naród Polaków w Europie jeden z największych, najpotężniejszych i najpoważniejszych, teraz już co do ziemi uszczuplony, co do ludności jeden z najmniejszych i najsłabszych - a w całej Europie ze wszystkich cierpi największą krzywdę i wzgardę. On wewnątrz najstraszniejsze widział zbrodnie, zewnątrz najsroższych doświadczył gwałtów... Pierwszy legł ofiarą spisków trzech despotów..."

Walery

Polacy! przemówił Kołłątaj - ośmielcie się, aby raz być narodem, a narodem prawdziwie wolnym! Rząd dzisiejszy jest przyczyną, iż nas postronni do obcej przyrównali hordy, która gwałtownym napływem dawnych podbiła sobie mieszkańców.

Mężowie wybrani i wy prawodawcy wolnego narodu! Piąty już raz za dzisiejszego panowania bierzemy się do poprawy rządu, piąty raz nas samych łudzić będziemy?

Oto jest pora najszlachetniejsza poddać się panowaniu prawdy, oto jest pora użycia w narodzie waszego kredytu!

Prześwietna deputacja uiści życzenia narodu... jeżeli nam przywróci rząd dobry, jeżeli człowieka wróci człowiekowi, jeżeli prawa własności osobistej ruchomej i gruntowej każdego upewni, jeżeli człowieka wyjmie od ludzi a podda prawu, jeżeli prawo wydobędzie z prawdziwych źrzódeł, to jest sprawiedliwości naturalnej, jeżeli cały naród ubeśpieczy od przemocy wewnętrznej i obcej.

Drugi poseł

Zacni mężowie! - wołał dalej Kołłątaj. Podjęliście się dla narodu zacnej usługi, dzieła, które ma wam zjednać w dalekiej potomności błogosławieństwo ludzi, co tę wolną ziemię posiadać będą. Ta szlachetna posługa dla swej Ojczyzny powinna podnieść dusze wasze na wszystkie przeszkody, powinna je złączyć z prawdą... Wy macie przepisać za prawidło działań waszych prawdę, a z tą jak zapaloną pochodnią szukać praw człowieka, praw społeczności, praw narodu waszego. Nie obawiajcie się żadnych w dziele przedsięwziętym trudności! Prawda, gdy ją szczerze narodowi pokazywać będziecie, jest to ten święty ogień, który natychmiast i do rozumu i do serca ludzkiego przenika. Mężowie wybrani! Macież tyle męstwa? Czujecież w sobie tyle odwagi, abyście być mogli godnymi podać prawdę narodowi polskiemu?

Nie może się nazwać ten naród swobodnym, gdzie człowiek jest niewolnikiem! Żadne więc prawodactwo nie powinno przemilczać praw człowieka, żadna społeczność nie może robić ofiary z ludzi dla ludzi!...

Walery:

Po tym liczba wielka deputowanych zażądała, aby król konstytucję zaprzysiągł. Tak się też stało. "A mnogi lud zgromadzony na dziedzińcu zamkowym i bliższych ulicach podchwycił okrzyk posłów: Wiwat król! Wiwat nowa Konstytucja!
/Zespół śpiewa pierwszą zwrotkę pieśni „Polonez Trzeciego Maja:/

Zgoda Sejmu to sprawiła,
że nam wolność przywróciła.
Wiwat krzyczcie wszystkie stany
Niechaj żyje król kochany

Dziejopis/czyta tekst Konstytucji/

"...Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucji narodowej jedynie zawisł... poznawszy zadawnione rządu naszego wady... wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą - egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu... niniejszą konstytucję uchwalymy...

Szanując pamięć przodków... stanowi szlacheckiemu... pierwszeństwa w życiu prywatnym i publicznym najuroczyściej zapewniamy... szlachtę za najpierwszych obrońców wolności niniejszej konstytucji uznajemy...

Prawo na teraźniejszym Sejmie zapadłe pod tytułem: Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej... za część niniejszej Konstytucji deklarujemy...

Lud rolniczy, spod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność... tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy...

Wszelka władza... początek swój bierze z woli narodu... trzy władze rząd narodu polskiego składać powinny... to jest władza prawodawcza w stanach zgromadzonych, władza najwyższa wykonawcza w królu i straży i władza sądownicza w jurysdykcjach...

Stany zgromadzone... dzielić się będą: na izbę poselską i na izbę senatorską pod prezydencją króla... Wszystko i wszędzie większością głosów udecydowane być powinno, przeto liberum veto... na zawsze znosimy.

Doznane klęski bezkrólewiów - wskazały roztropności naszej oddanie tronu polskiego prawem następstwa.

Straż czyli rada królewska... składać się będzie z prymasa... i pięciu ministrów, to jest policji... pieczęci... belli... skarbu... pieczęci do spraw zagranicznych.

/Zespół śpiewa pełny tekst pieśni „Polonez Trzeciego Maja" -Tekst pieśni w załączniku na końcu/. - Pieśń nr 2

Dziejopis :

Rok jeszcze obradował Sejm wielki, aż konfederacja targowicka Konstytucję zamordowała. Najpierw Szczęsny Potocki i Seweryn Rzewuski udali się do Petersburga, gdzie u imperatorowej rosyjskiej znaleźli poparcie dla przywrócenia Polsce dawnego porządku. Potem dojechał Branicki. 27 kwietnia zawarli konfederację i wrócili do kraju. Tu w Targowicy po raz drugi zawiązali konfederację i publicznie zwrócili się do carycy o pomoc zbrojną. Już 18 maja 1792 roku wojska rosyjskie przekroczyły granicę.

Polacy stawili opór, 18 czerwca pod Zieleńcami odnieśli zwycięstwo. Król Stanisław August na pamiątkę ustanowił odznakę za męstwo "Virtuti Militari". Otrzymał ją generał major Tadeusz Kościuszko. Armią koronną dowodził książę Józef Poniatowski.

Gdy walki stawały się trudniejsze, król okazał się małoduszny i przystąpił do Targowicy. Nastąpił drugi rozbiór Polski. Generałowie Poniatowski i Kościuszko i przywódcy polityczni Kołłołaj, Stanisław i Ignacy Potoccy, Małachowski udali się na emigrację.

Konferansjer I

Gdy najjaśniejsza konfederacja targowicka Konstytucję zamordowała - Hugo Kołłątaj wystąpił w jej obronie w dziele napisanym wraz z Ignacem i Stanisławem Potockimi:"O ustanowieniu i upadku Konstytucji polskiej 3 maja".

Konferensjer II

"Musiałeś upaść nieszczęśliwy narodzie! Zachowaj wdzięcznie pamięć czynów Sejmu Konstytucyjnego, który zgon swój przez szlachetne usiłowania rozumu, cnoty i prawdziwej miłości ojczyzny uzacnił! Ale nie rozpaczaj zupełnie o losie twoim... Uważaj Konstytucję 3 Maja jako ostatnią wolę konającej ojczyzny!

Zachowaj uczucie braterstwa względem ludu miejskiego, sprawiedliwość najściślejszą względem ludu wiejskiego! Tym sposobem przygotujesz zmianę losu przyszłych pokoleń i uskutecznisz głęboką przestrogę filozofa geneweńskiego tak upominającego naród polski: "Polacy! jeżeli przeszkodzić nie zdołacie, aby was nie pożarli sąsiedzi, starajcie się, aby was strawić nie mogli"

Konferansjer I

Dramatyczny zwrot Hugona Kołłątaja nie był odosobniony. W naszym dyliżansie historycznym powitamy poetów, którzy dla przestrogi przyszłym pokoleniom w wierszach zamykali swoje oceny i sądy.

Konferansjer II

Posłuchajmy fragmentów wiersza Juliana Ursyna Niemcewicza "Na hersztów Targowickich"

Recytator:

Publiczność i potomność, co nigdy nie błądzi...
Ta powie kiedyś: "Był Sejm z cnotliwych złożony,
co przywiódł do świetności kraj długo zhańbiony...
który rozsądną równość między ludźmi wrócił
i źrzódło nieszczęść Polski - pychę możnych-skrócił...
Lecz byli zdrajcy, co kraj zburzyli szczęśliwy...
Był Szczęsny, był Rzewuski, Branicki zdradliwy
I Kossakowskich chytre i zwodnicze plemię!...
Co zgubili na zawsze tę nieszczęsną ziemię!

Lecz jeśli panujecie i mieczem,i trwogą,
wiedzcie, tryumfy wasze długie być nie mogą.
Wkrótce zapalczywości i gniewu zasłona spadnie
- i stanie w oczach ojczyzna zgubiona...
Natenczas wlec się będą dni wasze w tęsknotach,
nie znając, co sny słodkie - w okropnych ciemnotach
poległych ziomków cienie stać będą przed wami
i zadanymi przez was przerażać ranami.
Wpośrzód przeklęstw rodaków do grobu zstąpicie,
lecz straconego szczęścia Polsce nie wrócicie!...

Konferensjer I

Z żalem i rozpaczą twórcy Konstytucji 3 Maja szli na emigrację po II rozbiorze Polski , ale niedługo wrócili ,by w Insurekcji Kościuszkowskiej podjąć próbę ocalenia Konstytucji i Rzeczpospolitej.

Konferansjer II

Próba okazała się daremna. Nie pozwolono Polsce podnieść się i żyć w wolności. Nastąpił III rozbór Polski, ale pamięć podniosłych dni majowych była ukojeniem w niewoli. W najtrudniejszych chwilach zwracano się do tych dni.

Konferansjer I

W najpiękniejszym poemacie Adama Mickiewicza "Panu Tadeuszu" znajdujemy pochwałę Konstytucji. Zgromadzeni wSoplicowie mieszkańcy, żołnierze i wodzowie legionowi ze wzruszeniem słuchają koncertu Jankiela.

Recytator:

Razem ze strun wiela
Buchnął dźwięk, jakby cała janczarska kapela
Ozwała się z dzwonkami, z zelami, z bębenki.
Brzmi Polonez Trzeciego Maja! - Skoczne dźwięki
Radością oddychają, radością słuch poją,
Dziewki chcą tańczyć, chłopcy w miejscu nie dostoją.-

Lecz starców myśli z dźwiękiem w przeszłość się uniosły,
W owe lata szczęśliwe, gdy senat i posły
Po dniu Trzeciego Maja w ratuszowej sali
Zgodzonego z narodem króla fetowali;
Gdy przy tańcu śpiewano: "Wiwat królu kochany!
Wiwat Sejm, wiwat Naród, wiwat wszystkie Stany!"

Mistrz coraz takty nagli i tony natęża,
A wtem puścił fałszywy akord jak syk węża,
Jak zgrzyt żelaza po szkle - przejął wszystkich dreszczem
I wesołość pomięszał z przeczuciem złowieszczem.
Zasmuceni, strwożeni słuchacze zwątpili,
Czy intrument niestrojny? czy się muzyk myli?
Nie zmylił się mistrz taki ! on umyślnie trąca
Wciąż tę zdradziecką strunę, melodyję zmąca,
Coraz głośniej targając akord rozdźwięczny,
Przeciwko zgodzie tonów skonfederowany;
Aż klucznik pojął mistrza, zakrył ręką lica
I krzyknął: "Znam głos ten! To jest Targowica!!"

Konferansjer II

Wśród powstańców bohaterów nocy listopadowej popularna była piosenka 3-Majowa, do której melodię skomponował sam Fryderyk Chopin. Piosenka ta znana była w dwóch wersjach 3-majowej i listopadowej. W tej drugiej zmieniono refren i śpiewano: "Co za kraj, co za kraj
że listopad jest jak maj!"

Zespół śpiewa piosenkę : /Tekst nr 3/

Witaj majowa jutrzenko
Swieć naszej polskiej krainie
Uczcimy ciebie piosenką
Która w Polsce całej słynie
Wiwat maj, Trzeci Maj
Dla Polaków błogi raj

/pełny tekst piosenki z nutami na końcu /.

Pieśń nr 1
Franciszek Karpiński

Na dzień Trzeci Maja

Rzucajmy kwiat po drodze
tędy przechodzić mają
szczęśliwi narodu wodze,
co nowy rząd składają.

Weźmy weselne szaty
dzień to kraju święcony.
Jakże ten król nasz bogaty!
Skarb jego - serc miliony.

Uczcie się dzieci nasze,
nucić tę pieśń wraz z nami,
ażeby wnuki wasze
śpiewały ją wiekami.

Miasta, wioski szczęśliwe
wstawajcie, słońce wschodzi
Niebo wdało się tkliwe
i ludzi z ludźmi godzi.

Pieśń nr 2

Polonez Trzeciego Maja 1791
/Słowa autor nieznany/

Zgoda Sejmu to sprawiła,
że nam wolność przywróciła.
Wiwat krzyczcie wszystkie stany,
niechaj żyje król kochany.

Taka jest narodu wola:
Za swych braci i za króla
Obywatel każdy wszędzie
życie swoje łożyć będzie.

Wiwat Sejm i naród cały
dziś nam nieba żywot dały.
Wiwat krzyczcie wszystkie stany,
niechaj żyje król kochany.

Pieśń nr 3

Witaj majowa jutrzenko
/autor melodii Fryderyk Chopin /?/
/autor słów nieznany/

Witaj majowa jutrzenko,
świeć naszej polskiej krainie,
uczcimy ciebie piosenką,
która w Polsce całej słynie
Wiwat maj, trzeci maj
dla Polaków błogi raj.
Ucisk braci naszych cisnął,
niemoc w ręku króla spała,
a wtem Trzeci Maj zabłysnał
i cała Polska powstała.
Wiwat maj...
W piersiach rozpacz uwięziona,
w listopadzie wstrząsła serce.
Wstaje Polska z grobów łona
pierzchają dumni mordercе
Błysnął znów Trzeci Maj
i jest wolny błogi kraj

Pieśń nr 4
Stanisław Ryszard Dobrowolski

Niechał rządzi naszym światem
pokój, praca i swoboda,
niech nam każdy będzie bratem
i braterską dłoń nam poda
Niech nam rośnie i rozkwita
Wolna Rzeczpospolita
O Polacy, komu dzisiaj
Serce żywiej nie zabije,
Któż radośnie nie zawoła
Konstytucja niechaj żyje
Niech nam żyje i rozkwita
Nasza Rzeczpospolita

Uwagi do programu "Portrety w różach i wawrzynach"

Jest to propozycja repertuarowa z kategorii literatury faktu. Program opracowany z okazji zbliżającej się 190 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-Maja, nadający się do zaprezentowania w ramach ogólniej pomyślanych Dni Oświaty Książki i Prasy. Ujmuje niezwykle ważny fakt historyczny na tle istotnych dla narodu polskiego wydarzeń zamykających się tragicznymi datami I i II rozbioru Polski. Równocześnie w skromnych treściowo tekstach wprowadza tło obyczajowe epoki ilustrujące przede wszystkim poziom wychowania i oświecenia narodu. Łatwo stwierdzić, że zmiany dokonujące się w dziedzinie oświecenia publicznego musiały poprzedzić wielkie reformy polityczne i społeczne. Program jest łatwy do zaprezentowania w każdych warunkach scenicznych i przy różnych możliwościach zespołu. Ze względu na większą łatwość zjednania do pracy w zespołach dziewcząt - celowo wprowadzone zostały postacie kobiece, choć wiadomo, że w tej epoce rola kobiet była mocno ograniczona - co nie przeszkadzało, że dwie z nich-imperatorowa Katarzyna i cesarzowa Maria Teresa tyranizowały Europę. Dziewczęta występujące w roli wesołych kumoszek, mogą także prowadzić konferansjerkę. Natomiast tekst Kajetana Węgierskiego, dwóch posłów sejmowych i Dziejopisa powinniśmy powierzyć osobom płci męskiej. W sumie zespół potrzebuje około 10 - 12 osób.

Prezentację programu można sobie ułatwić, rozpoczynając go od wystąpienia Dziejopisa na str.3, będzie o 10 minut krótszy, pominąć można wszystkie postacie poprzedzające i przedstawić tylko historię Konstytucji w formie referatu rozpisanego na głosy /będzie o 20 minut krótszy/. Niestety będzie to forma bardzo uboga. Można tę propozycję uzupełnić większą ilością wierszy, znaleźć je można w pozycjach przedstawionych w bibliografii, a także w każdym podręczniku historii literatury do każdej pierwszej klasy średniej szkoły. Jeśli potraktujemy propozycje jako wyłącznie zbiór tekstów i zechcemy zaprezentować jak zwyczajną składankę, możemy nie zwracać uwagi na cechy osobowe postaci, albo po prostu dokonać wyboru niektórych tylko tekstów.

Ze względu na różne możliwości lokalowe, sceniczne, zaplecze zespołu musimy różnorodnie potraktować ubiór odtwórców i scenografię programu. Najpiękniej by było ubrać odtwórców w kostiumy historyczne, a więc Kajetana Węgierskiego i posłów w strój szlachecki polski z końca XVIII w. /jak Wacław z Zemsły Fredry/ W polski szlachecki strój ubrać trzeba Teresę, natomiast Franciszkę i Wielką Damę w strój francuski, Kumoszki w strój plebsu miejskiego. Konferansjerzy, Dziejopis i Recytatorzy mogą wystąpić w stroju współczesnym. Można zrezygnować z kostiumu historycznego a zastosować stylizację zgodną z tytułem programu /portrety w różach i wawrzynach/, a więc ubrać wykonawców w szaty stylizowane np. kobiety w długie drapowane białe suknie z odkrytymi ramionami, a mężczyźni w ciemne do ziemi z zakrytymi ramionami z wykończeniem szyi, wieniec laurowy lub wieniec z róż jak to widzimy na starych widokówkach, można dosłownie umieścić osoby jakby w starych ramach portretu.

Dekorację planujemy skromnie. Na tkaninie od sufitu do podłogi rysujemy jakąś kolumnę klasycystyczną z rozłożoną księgą praw. Jeżeli nie uda się tego wykonać ładnie, to zrezygnować w ogóle z dekoracji, byle nie było elementów wnętrza w sposób szczególny odwracających uwagę od mówionych tekstów. Można wreszcie wykorzystać rzutnik i ilustrować tekst autentycznymi portretami historycznymi a zespół pozostawić w strojach dzisiejszych. Osobiście będziemy próbować wykonać jakby drugą kurtynę z sznurów i na tych sznurach umieścimy girlandy z róż i wawrzynów. Sznury odpowiednio podpięte stanowić będą przejścia dla recytatorów i zespołu wokalnego.

Elementem wzbogacającym program i podnoszącym walor wzruszeniowy byłby zespół wokalny wykonujący autentyczne pieśni historyczne, Można wprowadzić stroje stylowe i bardzo ograniczony ruch, albo nawet pełny taniec, polonez i mazur. Jeśli zechcemy wykorzystać chór, winien on stać na scenie w tle, bo jego wchodzenie i wychodzenie bardzo rozpraszałoby uwagę widza.

Dwie wesołe Kumoszki roznoszące ulotki /można z nich zrezygnować jeśli ktoś chce mieć program poważny/ można wprowadzić do programu dwukrotnie, dzieląc ich tekst na raty, albo opracować dodatkowy tekst żartobliwy. Ulotki winny być rozniesione między widzów. Wykonane ręcznie stanowiłyby rekwizyt programu charakterystyczny dla tamtej epoki.

FRAGMENTY
DRUKÓW ULOTNYCH
z czasów
J.K.Mci. STANISŁAWA AUGUSTA

„Naród jest panem, wie, co pożyteczne,
co dla kraju szkodliwe, a co jest bezpieczne."
J. U. NIEMCEWICZ

"Starosta: naród o takich rzeczach gadać nie powinien.
Walery: ale kiedy chce gadać, ja temu nie winien."
J. U. NIEMCEWICZ

„SILNYM PRAWDĘ MÓWIĆ NIEBEZPIECZNO,
BO U NICH PRAWDA MA POSTAĆ POTWARZY,
LISOM SIĘ TAKI PRZYPADEK NIE ZDARZY."
J.U. Niemcewicz

„Niech rząd dla konia, jako też dla kraju,
stosowny będzie dla sił i zwyczaju."
J.U. NIEMCEWICZ

„WSZAK MIĘDZY NAMI STANĘŁO PRZYMIERZE,
WIESZ, JA CIEBIE KOCHAM SZCZERZE,
PRAWDA, MALEŃKĄ ZADAŁEM CI BLIZNĘ,
NAJECHAŁEM TWĄ OJCZYZNĘ."
„Chińczyk" - J.U. Niemcewicz

„To mi rozum, to mi głowa,
cudzym żyje, swoje chowa."
J.U. NIEMCEWICZ

„Narody szybkim pędem do upadku lecą,
lecz długo trzeba czekać, niźli się oświecą."
J.U. NIEMCEWICZ

„WSZYSTKO IDZIE ZA MĄDRYM WYCHOWANIEM MŁODZI:
DOBRE NASIENIE PŁONNYCH CHWASTÓW NIE WYWODZI,
JAKI GRUNT, TAKI GMACH NIECHYBNIE STANIE,
NA SŁABYM NAJWSPANIALSZE PADNIE BUDOWANIE."

A. Naruszewicz

„Więcej niż nieprzyjaciel ojczyźnie swej wadzi,
kto się pnie na urzędy i bez zasług sadzi."

A. NARUSZEWICZ

* * *

„MĄDROŚĆ PRAWDZIWA: SOBĄ DOBRZE RZĄDZIĆ,
CZYNIĆ UWAŻNIE I W NICZYM NIE BŁĄDZIĆ."

A. Naruszewicz

„Zaklinam, chciejcież rolnictwo szanować,
w mieczu i pługu są Polaków siły."

J. U. NIEMCEWICZ

„Być to może, żeście patrioty,
lecz milcząc zawsze, nie macie w tym cnoty."

xxx

ZAGADKA
SEJMU CZTEROLETNIEGO

„Dobrze myśli, mało mówi,
podobien jest strumykowi.
W kilku słowach wiele znaczy,
niech się każdy tak tłumaczy."

/bohater zagadki - Julian Ursyn Niemcewicz - poseł inflancki/

„Biskup przystojny, mowca zabawny,
kursor wyborny, gracz w wista sławny.
Intrygant zręczny podszyty cnotą,
Króla i naród oddał za złoto."

/Józef Kossakowski - biskup inflancki/

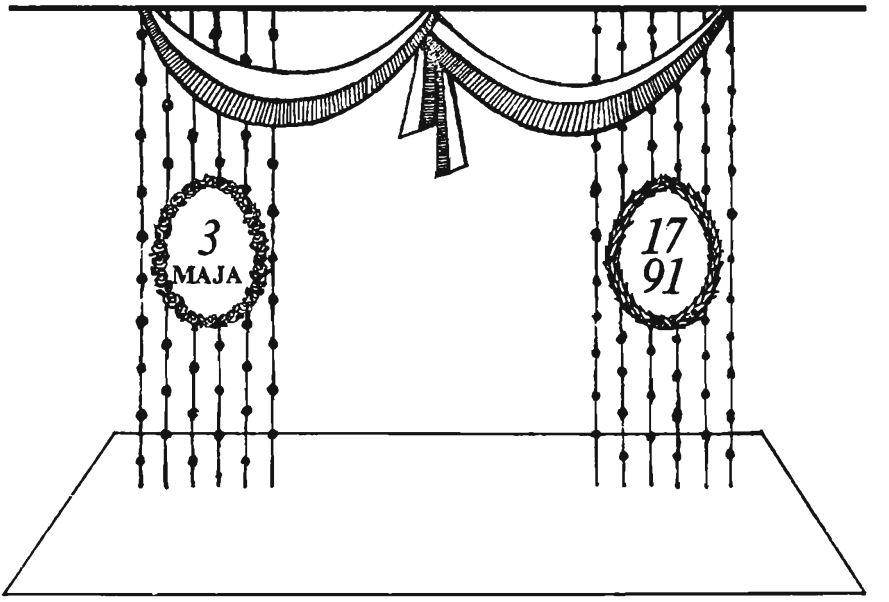

Fragmenty dekoracji

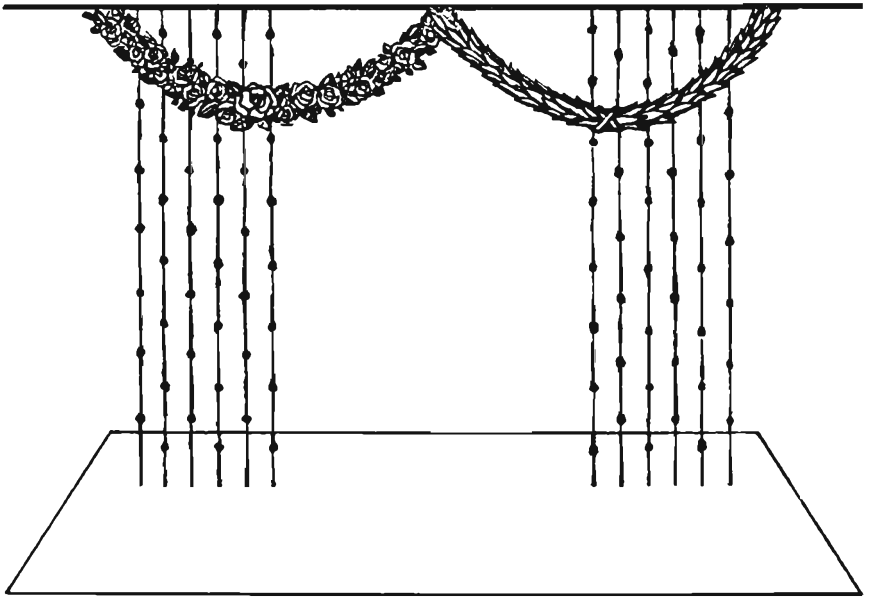

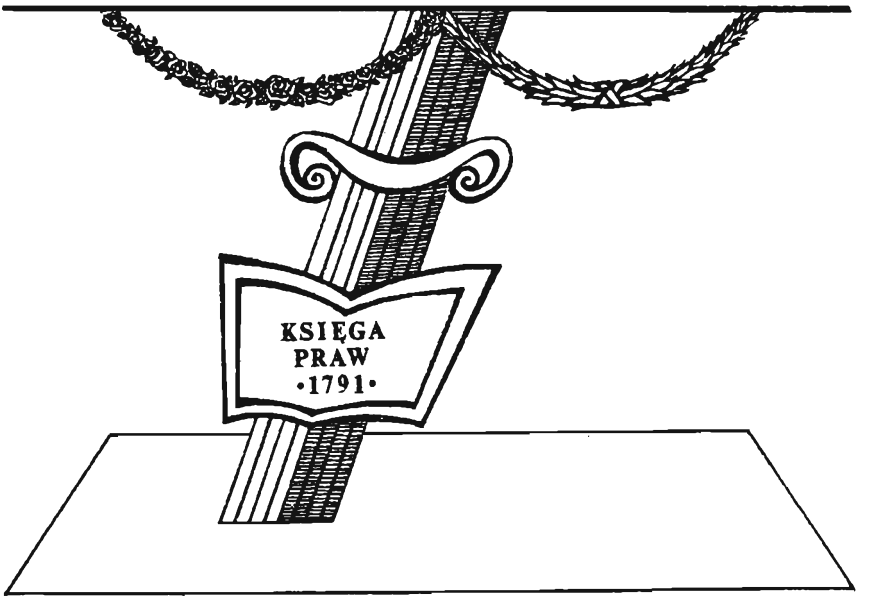

Propozycje dekoracji sceny

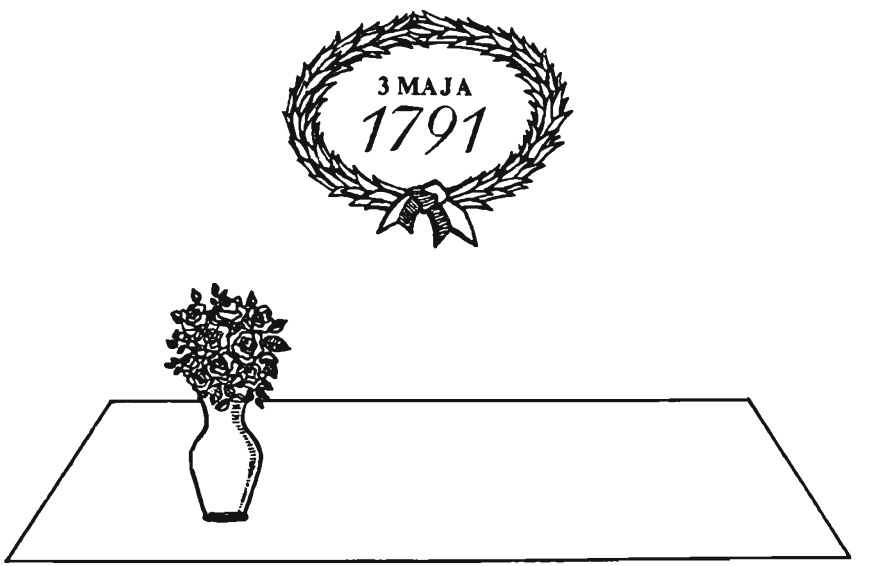

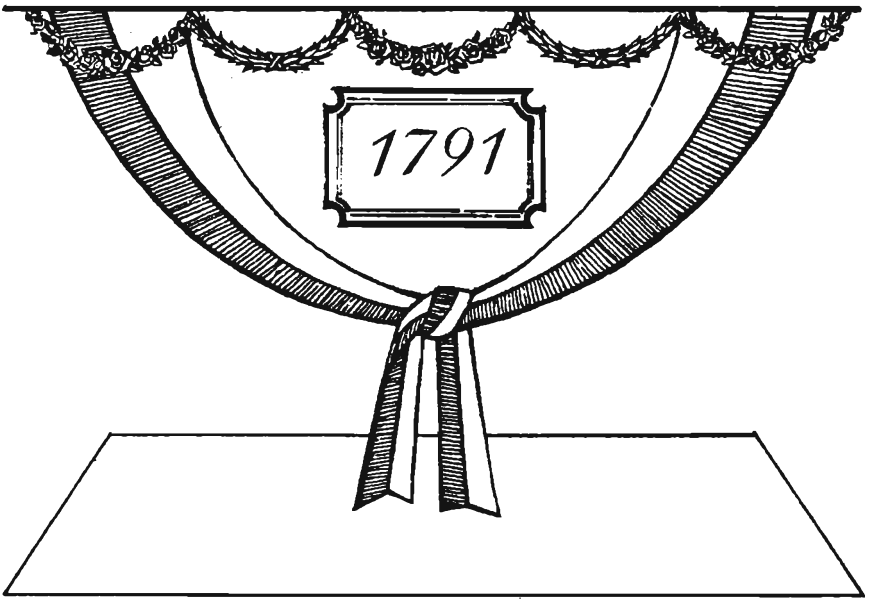

Propozycje dekoracji sceny

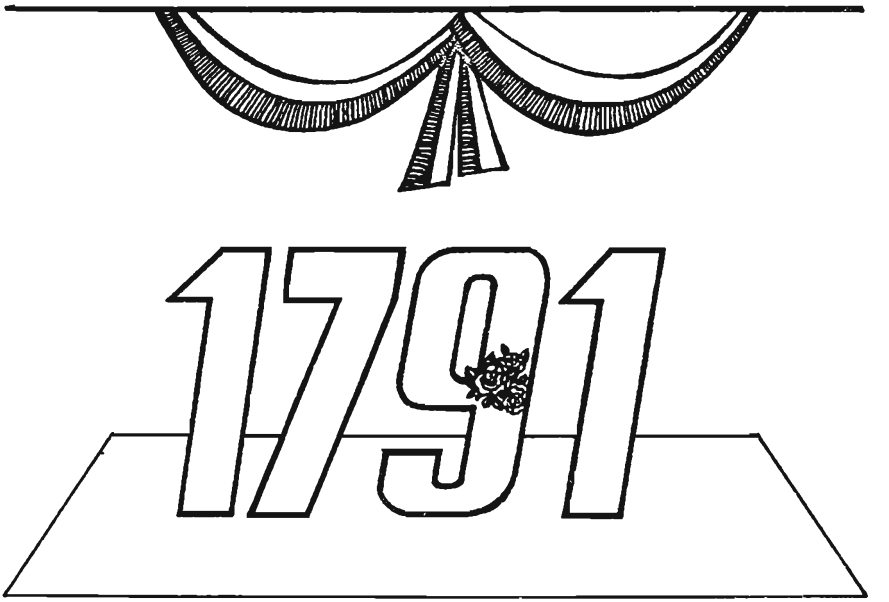

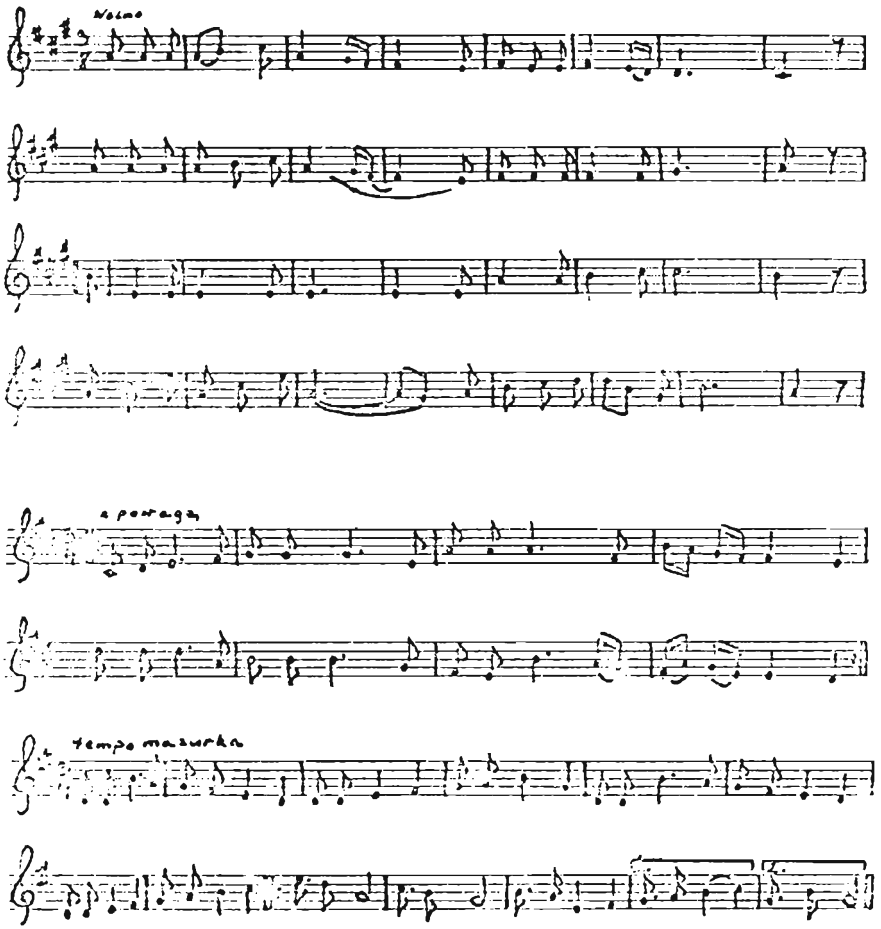
Violino
a portaga
tempo mazurka

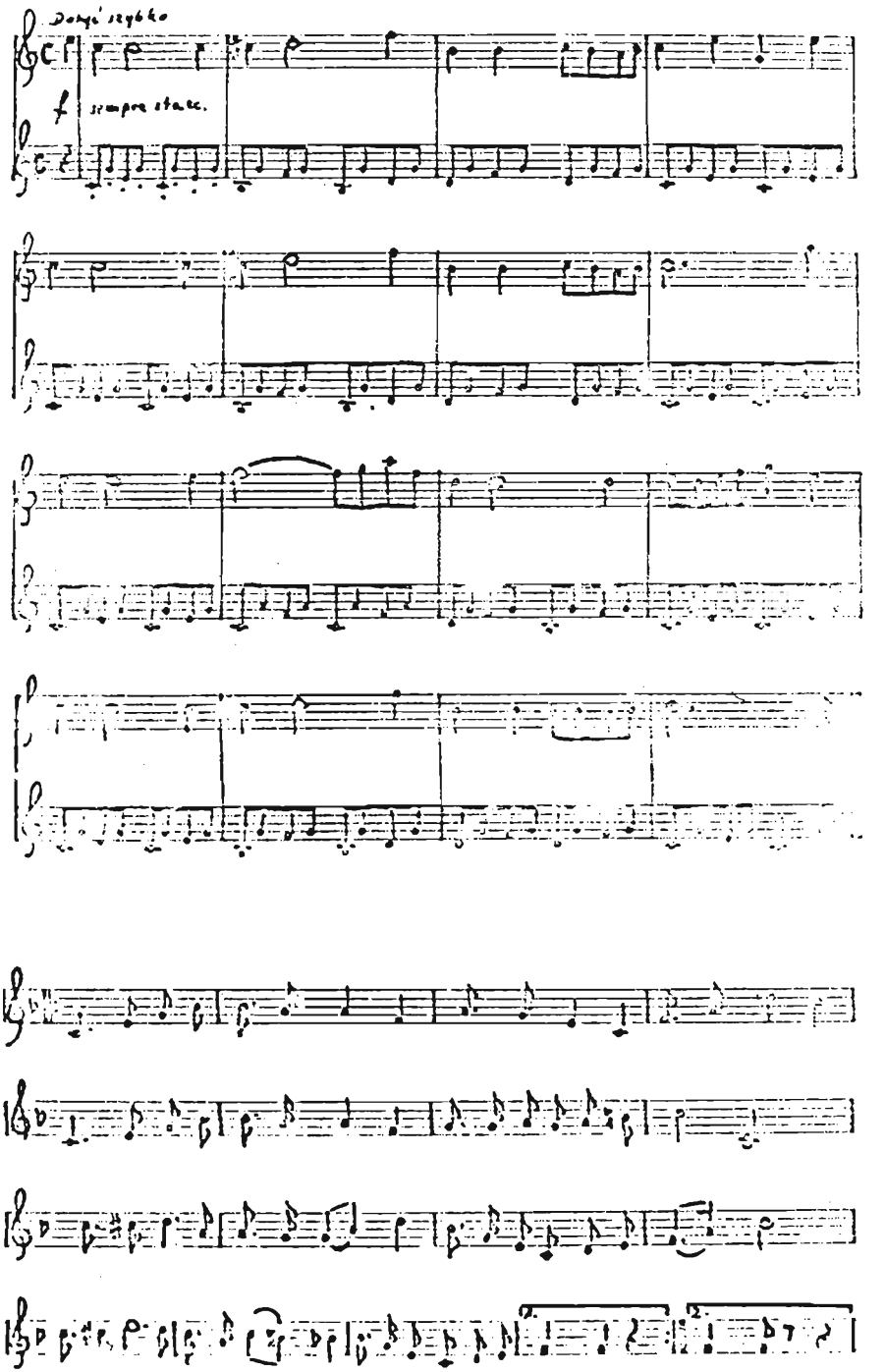
Dopo il segno
f
sempre staccato

BIBLIOGRAFIA:

Antologie:
Historia w poezji - oprac. Jan Marcinkiewicz
Poezja polska t.I - oprac. S.Grochowiak, I.Maciejowski

Historie literatury:
J.Chrzanowski - Historia literatury polskiej
M.Siuchniński, Sz.Kobyliński - Ilustrowana kronika Polaków
W.Woźnowski - Pamflet obyczajowy w czasach Stanisława Augusta
P.Chmielowski - Autorki polskie wieku XIX
S.Wasylewski - Sylwetki czarno - białe

Utwory różne:
K.z Tańskich Hoffmanowa - Dziennik Franciszki Krasińskiej
K.Węgierski - Pisma wybrane
J.Ursyn Niemcewicz - Powrót posła
W.Bogusławski - Dowód wdzięczności narodu

ZRM WZSR Rze-100 egz. A5 77/81